

TYDZIEŃ PIERWSZY

Doświadczenie sensu życia we wspólnotcie

Ponieważ zagadnienie sensu życia jest bardzo rozległe, w pierwszym tygodniu Seminarium Wiary rozważane będą różnorodne jego aspekty. Dla owocnego korzystania z tekstów należy podkreślić konieczność zaznaczenia swoich osobistych refleksji. Zatrzymaj się przy stwierdzeniach, które szczególnie Cię uderzyły i zanotuj je w swoim dzienniku duchowym¹.

Dzień pierwszy:

Jaki jest sens Twojego życia?

Dzień drugi:

Bóg Cię podtrzymuje.

Dzień trzeci:

Twoje istnienie nie jest przypadkiem.

Dzień czwarty:

Bóg ma wobec Ciebie określony plan.

Dzień piąty:

Jakie zdolności posiadasz?

Dzień szósty:

Jakie zdolności posiadają ludzie, wśród których żyjesz?

Dzień siódmy:

Przeżycie wspólnoty Kościoła.

Znauczania Jana Pawła II

„Jako członkowie Kościoła święcy posiadają powołanie i misję głosicieli Ewangelii. Do tej misji upowazniają ich i zobowiązują sakramenty chrześcijańskiej inicjacji” (Adhortacja *Christifideles Laici*, 33).

„Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a także przejmujące Orędzie, które Kościół winien jest członkowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest „Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14, 6)”. (Adhortacja *Christifideles Laici*, 34).

¹ Opracowano na podstawie: H. Mühlen, *Nowe Życie z Bogiem. Wprowadzenie w życie i świadectwo chrześcijańskie*, Wrocław – Kraków 1994. Żadna część tej broszury nie może być powielana ani rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (elektroniczny i mechaniczny). Służy ona wyłączenie do użytku uczestników seminarium odnowy wiary.

znajduje Boga jedynego i prawdziwego, sam wynajduje sobie boga (por. wiersz 29), którego może czcić i który obiecuje mu sens życia i szczęście. Prawdziwy jednak sens życia pozostaje mu wtedy nieznan, gdyż Boga możemy odnaleźć tylko w Jezusie Chrystusie. Tylko poprzez nawrócenie się do Niego i wiarę w Jego zmartwychwstanie (w. 30n) uzyskujemy dostęp do Przyczyny i Sensu świata, a poprzez to odkrywamy również sens naszego życia.

Godnym szczególniejszej uwagi jest stwierdzenie, iż każdy z nas powinien próbować znaleźć Boga „po omacku” (w. 27). Tłumaczone w ten sposób greckie słowo oznacza także „dotknąć”, „czuć”. Odnalezienie sensu i najgłębszego szczęścia w życiu polega więc nie tylko na poznaniu Boga w sposób rozumowy (por. Rz 1, 21), lecz także na tym, by Go „dotknąć” lub też pozwolić Mu się „dotknąć”, spotkać Go osobście (osoba, która spotyka osobę). Tego samego słowa używa Łukasz przy opisie spotkania Zmartwychwstałego ze swymi uczniami: „Dotknijcie Mnie” (Łk 24,39).

Na wstępie tego Seminarium Odnowy Wiary wyciągniemy z powyższego tekstu wnioski:

1. Każdy człowiek bez wyjątku oddaje cześć jakiemuś bogu, od którego spodziewa się określenia sensu swojego życia.
2. Sens ten nie jest człowiekowi znany sam z siebie. Samo pragnienie sensu ani go nie odkrywa, ani też nie wyjaśnia.

2. Znaczenie dla nas

Każdy z nas zadaje sobie pytanie: Po co jestem na ziemi? W tymże „po co?” zawarte jest moje i twoje dążenie do odnalezienia jakiegoś podstawowego ukierunkowania, które nadatoby naszemu życiu sens. Katechizm Kościoła Katolickiego rozpoczyna się pytaniem: „Po co jesteśmy na ziemi?” (por. KKK 1-3).

Pytanie to ukazuje nam wyraźnie, że:

1. Cel ludzkiego życia leży poza nim samym.
2. Ponad codziennymi, zwykłymi celami istnieje cel nadrzędny, któremu podporządkowane są wszystkie inne. Cel nadrzędny jest dla każdego tym, co go najbardziej zajmuje, czym się zachwyca i fascynuje. W nim pokłada on całą nadzieję.

Jeżeli uważasz się za wierzącego chrześcijanina, postaw sobie pytanie: Czy Bóg, który objawił się w swoim Słowie, jest dla mnie rzeczywistością najistotniejszą sprawą w życiu? Słowo Boże uczy nas, że również w człowieku odczuczymym pozostają: pożądlivość ciała, pożądlivość oczu, pycha. I choć wszystko to nie pochodzi od Boga (1J 2:16), może jednak w sposób niezauważalny stać się pierwszoplanową sprawą w życiu.

3. Co powinniśmy czynić?

Twoje życie ma sens jedynie wówczas, gdy posiadasz plany i cele, gdy wiesz, po co żyjesz. Na początku Seminarium Odnowy Wiary istotne jest uświadomienie sobie, że w ogóle posiadasz jakies plany i cele, że coś lub ktoś Cię pociąga, że jesteś Człymś lub Kimś „zachwycony”.

W ciągu najbliższych tygodni stale rozważaj następujące pytania: (Odpowiedzi pojawiają się często dopiero po dłuższym „badaniu serca”. Zapisz je w swoim dzienniku duchowym!).

1. Cele i plany:
 - Czego spodziewam się w nadchodzących tygodniach i miesiącach: awansu zawodowego, wzrostu standardu życiowego, zmian społecznych? Może tego, że moje pozytywne relacje wobec ukochanego człowieka staną się intensywniejsze i to przyniesie więcej szczęścia?
 - O czym marzę w wolnych chwilach: o najbliższych zakupach, o urlopie, o swoim hobby?
 - W co inwestuję moją całą siłę: w rodzinę, dzieci, robienie pieniędzy, konsumpcję? We wzrost znaczenia, uznania, władzy?
 - Czy wszystko cokolwiek robię, rozważam w aspekcie: co mi to da, jaką korzyść mi to przyniesie?
 - Czego oczekuję od dalszej przyszłości: większej niezależności i przestrzeni osobistej? Dalszego rozwoju medycyny, która ułatwi mi i przedłuży życie? Że moje dzieci dokonają kiedyś czegoś wielkiego i w nich będę żyć dalej? Że wojny i ucisk skończą się i wszyscy ludzie będą mogli żyć w sprawiedliwości i pokoju?
2. Wiodące wpływy i przeżycia:
 - Jacy ludzie pociągają mnie najciężej? Kogo podziwiam i otaczam czcią: znaczącego polityka czy wybitnego naukowca, artystę, gwiazdora czy czołowego sportowca? Jacy ludzie stanowią dla mnie

Dzień pierwszy

Jaki jest sens Twojego życia?

Każdy z nas nieustannie poszukuje siły wyższej od siebie, nadającej jego życiu treść i kierunek, poszukuje rzeczywistości głębszej i prawdy ostatecznej. Każdy chciałby wiedzieć, po co żyje. Dlatego też wiele ludzi oczekuje od Kościoła udzielenia odpowiedzi na pytanie o sens życia.

Przeczytaj poniżej zamieszczone słowo, ono wskazuje ten kierunek:

„Mężowie atejscy - przemówił Paweł stanawszy w środku Areopagu - widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątyni jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: «Nieznanemu Bogu». Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, [...] nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką. [...] On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki. [...] aby szukali Boga, czy nie znając Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: «Jesteśmy bowiem z Jego rodu». Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. [...] Wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia” (Dz 17, 22-30).

1. Co zawiera tekst?

Mowa Pawła jest wzorcowym przykładem wszelkiej ewangelizacji. Nawiązuje do tego, czego ludzie szukają, co czczą oraz ukazuje, że odpowiedzią jest Ewangelia. Wspomniane w tekście szkoły filozoficzne (w. 18) usiłowały wyjaśnić początek i sens świata oraz ukazać, w jaki sposób człowiek może stać się szczęśliwym. Owe sposoby wy tłumaczenia sensu świata znajdują swój odzwierciedlenie w posągach bogów. Ołtarz poświęcony „Nieznanemu Bogu” świadczy, że ludzie wciąż jeszcze są na drodze poszukiwań.

Paweł ogłasza Ateńczykom, że Bóg, Stwórca świata, nie jest obecny w posągach bożków. Stworzył On ludzi, aby Go szukali i znaleźli. Bóg stwarzając człowieka z miłości wszczeplił w jego serce podstawowe ukierunkowanie do Stwórcy. Prawdy te zamyka Paweł w stwierdzeniu: „Jest On niedaleko każdego z nas”. Sensem życia jest więc - znaleźć Go, spotkać Go. W tym zawiera się szczęście człowieka. Kto nie

wzorzec, który usiłuję naśladować? Jakie główne idee kształtują moje życie?

- Czym jestem tak zafascynowany, że nie mogę się już od tego uwolnić: sztuka, technika, sportem, dyskoteką, seksem, hobby? Ile godzin w tygodniu spędzam przed telewizorem, komputerem, w Internecie, na lekturze kolorowych czasopism?
- Gdzie szukam rady i pomocy? Jakie znaczenie ma dla mnie astrologia (horoskopy), spirytyzm, wróżby?

3. Uznanie i afirmacja:

- Od czego ostatecznie uzależniam wartość mojej osoby i sens mojego życia: od moich osiągnięć, od poparcia mnie przez innych?
- Od kogo oczekuję pełnego uznania i akceptacji mojej odrębności oraz potrzeb - od ukochanego, od przetożonych, od społeczeństwa? Czy istnieje człowiek, po którym oczekuję, że wypełni szczęściem moje życie?

To, w co wkładasz całe swoje serce, jest Twoim bogiem. Wszystko, co nie jest Bogiem, może zająć miejsce Boga.

Notatki osobiste

Dzień drugi

Bóg Cię podtrzymuje

Przytoczone poniżej słowa wypowiedział z nakazu Bożego prorok izraelski pod koniec niewoli narodu wybranego w Babilonii (586-538 p. Chr.). Według wierzeń Babilończyków, Bóg Bel jest stwórcytcielem człowieka, Nebo zaś jest bogiem mądrości i przeznaczenia. Obaj bogowie ucieleśniają więc moc wyższą od człowieka i nadają sens jego istnieniu. Tekst ten należy do najbardziej zaskakujących wypowiedzi Boga o Nim samym i o Jego miłości do nas:

zbliża się śmierć w rodzinie, starość, choroby, doświadczenia losu, inne nieszczęścia, także gdy załamują się relacje do innych ludzi lub do społeczeństwa. Pytamy wówczas jak starotestamentowy psalmista: „Dlaczego z dala stoisz, o Panie, w czasach ucisku się kryjesz?” (Ps 10,1).

U ludzi, którzy czują się zdani jedynie na pastwę ślepego, bezimiennego losu, pytanie to nie zawiera takiej intensywności jak u ludzi, którzy całkowicie zawierzyli się Bogu Biblii. Jak więc ten sam Bóg, który jest miłością, może dopuścić cierpienie? Chrześcijanin nie zna zadawalającej odpowiedzi na pytanie o sens tylu różnorodnych a niezawinionych cierpień. I choć będzie pracował w miarę swych sił na rzecz zaprzestania wojen i zniesienia niesprawiedliwych struktur społecznych - mimo to nie usunie wszelkich chorób, cierpienia, śmierci. Chrześcijanin musi więc mierzyc się z podstawowymi problemami życia. Wierzy jednak, że nawet ciemność ma swój sens, gdyż z Objawienia wie o Bożej miłości.

Chrześcijanin potrafi żyć z nierozwiązanymi pytaniami rodzącymi się w chwilach zwątpienia i bólu, nie ponosząc klęski w spotkaniu z nimi.

3. Co powinienem czynić?

Jezus Chrystus przyjął na swe barki krzyż „zamiast radości, którą Mu obiecywano” (Hbr 12,2). Zawierzył obietnicom Boga i czuł się podtrzymywanym przez Niego nawet w najcięższych cierpieniach. Podobnie i chrześcijanin posiada pewność, że Bóg dotrzyma swoich przyrzeczeń, że będzie go ustawicznie podtrzymywał. Zaufaj Bogu teraz, w tym momencie!

Proś Go, by umocnił w Tobie decyzję posiadania tylko Jego - żadnych innych bogów. Przemysł więc raz jeszcze pytanie pierwszego dnia: Do czego przywiązane jest Twoje serce?

Panie mój i Boże, zawierzam Twój obietnicy, iż zawsze jesteś blisko mnie i że w Tobie jestem bezpieczny od początku do końca mego życia.

Notatki osobiste

Dzień trzeci

Twoje istnienie nie jest przypadkiem

Kto usiłuje żyć bez Boga, ten musiałby przyznać, że świat powstał przez przypadek i że jego własna egzystencja jest również przypadkowa. Księga Mądrości - powstała w pierwszym stuleciu przed Chrystusem - bardzo dokładnie oddaje sposób myślenia tak charakterystyczny także dla współczesnych nam ludzi:

(Bezbożni) „Mylnie rozumując mówili sobie: „Nasze Życie jest krótkie i smutne. Nie ma lekarstwa na śmierć człowieka, nie znamy nikogo, kto by wrócił z Otchłami. Urodziliśmy się niespodzianie i potem będziemy, jakby nas nigdy nie było. Dech w nozdrzach naszych jak dym, myśl jak iskierka z uderzeń serca nasze: gły ona zgasnie, ciato obróci się w popiół, a duch się rozptylnie jak niestałe powietrze. [...] Przemienie nasze życie jakby ślad obłoku i rozwieje się jak mgła, ścigana promieniami słońca i zarem jego przybita» [...] Nie pojęli tajemnic Bożych. [...] Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności" (Mdr 2,1-23).

1. Co zawiera tekst?

Tekst opisuje podstawowe założenia światopoglądu materialistycznego, ateistycznego - funkcje ducha ludzkiego zależą wyłącznie od uwarunkowań biologicznych (uderzeń serca) i wraz z nimi znikają na zawsze, a egzystencja jednostki jest całkowicie przypadkowa - po śmierci nie ma żadnego życia. Podany tekst wskazuje, że w oparciu o biblijną wiarę w stworzenie, światopogląd ów nie jest możliwy, gdyż jest jej całkowicie zaprzeczeniem. Tekst jest jednocześnie wezwaniem skierowanym do każdego z nas, abysmy przyznali, że wyszliśmy z ręki Boga i do Niego powrócimy.

2. Co Bóg chce mi powiedzieć?

Co myślisz o sobie? Czy Twoje istnienie jest ślepyim przypadkiem? Czy Twoja śmierć obróci Cię na powrót w nicność? Biblia mówi, że Bóg stworzył Cię na swój „obraz" (por. Rdz 1,26; 2,7) i że tylko On sam może nadać sens Twojemu życiu. Nie ma nikogo, kto mógłby Ci udowodnić istnienie Boga przy pomocy czysto doświadczalnych argumentów, gdyż Bóg nie jest przedmiotem, którego egzystencję można sprawdzić. I odwrotnie - nie ma nikogo, kto mógłby udowodnić, że Boga nie ma. Dlatego należy sobie jasno uświadomić:

„Ugął się Bel, Nebo runął! Posągi ich włożono na zwierzęta juczne i pociągowe [...] to brzemie dla zmęczonego zwierzęcia. Runęły [bożki], ugęły się wszystkie, nie mogły ocalić noszącego. One same poszły również w niewolę. «Postuchajcie Mnie, domie Jakuba, i wszyscy pozostali z domu Izraela! Nosiłem [was] od urodzenia, piastowałem od przyjścia na świat. Az do waszej starości [a będę ten sam i aż do stwizny] ja was podtrzymam. Ja tak czyniłem i ja nadal noszę, ja też podtrzymam was i ocale». Komu Mnie podobnym i równym uczynicie? Z kim Mię zastawicie, jakoby z podobnym? [...] Optacają złotnika, żeby ulat bożka, którego potem czczą, padając nawet na twarz. [...] Wotają do niego, on nie odpowiada, nie wybraui nikogo z ucisku" (Iz 46,1-7).

1. Co zawiera tekst?

Tekst opisuje najpierw, jak biblijne posągi bóstw, procesyjnie prowadzone są przez miasto - juczne zwierzęta nie mogą jednak ich udźwignąć. Następnie w dość dziwny sposób tekst zmienia się. Sam Bóg zostaje porównany z jucznym zwierzęciem! W przeciwieństwie do bożków, których posągi muszą być niesione, Bóg sam niesie swój lud i każdego z osobna. Bóg lud swój „niósł, jak niesie ojciec swego syna" (por. Pwt 1, 31) zarówno w wędrówce przez pustynię po ucieczce z Egiptu, jak i w sytuacjach, które wydawały się bezsensowne i bez wyjścia. On będzie dalej „podtrzymywał i ocalał" swój lud i każdego z osobna.

Bóg sam, poprzez osobistą interwencję, bierze Ciebie i Twoje ciężary na Siebie. On udziela Ci obietnicy, że będzie Cię podtrzymywał przez całe Twoje życie.

Sporządzenie posągów bóstw, które ucieleśniają władzę, przeznaczenie i sens, unaocznia prawdę, że człowiek dąży do tego, by sam nadawał sens swojemu życiu. Tak skonstruowani bogowie nie potrafią jednakże udzielić odpowiedzi: są niemymi bożkami (por. 1 Kor 12,2), z którymi człowiek nie może nawiązać osobowych relacji. Bóg Biblii natomiast, który związał się ze swoim ludem miłością wieczną (por. Jr 31,3), jest Bogiem miłosiernym i łaskawym (por. Wj 34,6).

2. Co Bóg chce nam powiedzieć?

Pytanie o sens życia jest zawsze aktualne, nawet gdy nie myślimy o tym. Pytanie to pojawia się w sposób nieunikniony w chwilach, gdy

Kiedy odpowiadasz na pytanie o sens swojego życia, musisz koniecznie określić swoje stanowisko odnośnie swojego narodzenia, swojej przyszłości oraz kwestii istnienia Boga.

Decyzja opowiedzenia się za Bogiem, a więc przeciw przypadkowości Twojego istnienia, nie jest jednakże czystym aktem woli, lecz zwróceniem całej Twojej osoby ku Bogu w mocy Jego Ducha Świętego. Nie mógłbyś w żaden sposób pytać o Boga Stwórcę, gdybyś już wcześniej nie został dotknięty przez Niego. Bóg już od początku ukierunkował Cię na siebie. Mówiąc Bogu „tak”, zgadzasz się także ze stwierdzeniem, że Twoje życie nie jest przypadkowe, lecz że pochodzi od Boga.

3. Co powiniennem czynić?

Stoisz teraz, na początku Seminarium Odnowy Wiary, przed fundamentalną decyzją, jaką musisz podjąć: albo świat powstał „sam z siebie”, a więc przez przypadek - w takim razie Twoje istnienie również jest przypadkowe, albo istnieje Bóg, który stworzył zarówno świat, jak i Ciebie.

Seminarium jest drogą i każdy krok na niej jest ważny. Być może w chwili obecnej nie potrafisz jeszcze całkowicie opowiedzieć się za Bogiem Objawienia, gdyż wiele pytań pozostaje ciągle jeszcze nierozwiązanych. Dlatego spróbuj podjąć wstępną decyzję wyboru Boga - proś Ducha Świętego, by udzielił Ci teraz mocy do przeciwstawienia się ateistycznym (nigdy nie potwierdzonym) poglądom głoszącym, że „jesteś skutkiem łańcucha tajemniczych i niepojętych przypadków, że nie ma mocy, która byłaby odpowiedzialna za Twoje usilne pragnienie posiadania kogoś, kto byłby Twoim niezawodnym wsparciem, kogo obdarzałbyś całkowitym zaufaniem, że nie ma Boga, który stałby za tym wszystkim, który powołał Cię do istnienia i który Cię podtrzymuje”.

Nawet jeśli jesteś wierzącym chrześcijaninem, to i tak ta fundamentalna decyzja i to przeciwstawienie się są niezwykle ważne. Pomaga Ci ona w trudnych sytuacjach, na pozór bez wyjścia, powiedzieć: Powstałem z miłości Boga i Bóg w swej miłości pozostaje mi wierny! Dlatego właśnie już na początku Seminarium Odnowy Wiary usytuowane jest wezwanie do tego przeciwstawienia się - wszystko inne bowiem bazuje na nim.

Z pewnością w Twoim codziennym życiu będzie nadal wiele „przypadków” tak pięknych, jak i bolesnych - pod tym stwierdzeniem należy rozumieć sprawy i wydarzenia, które tak czy inaczej miałyby

1. Co zawiera tekst?

Księga Mądrości powstała w pierwszym wieku przed Chrystusem. Autor identyfikuje się z królem Salomonem i wyznaje w modlitwie, że możesz poznać plan Boży jedynie przy otwarciu się na Ducha Świętego. Proś Boga o wskazówki dotyczące twoich działań, co podoba się Bogu i zgodne jest z Jego planem. Postępując jedynie według swoich zamysłów, ponosisz klęskę - z wielkim trudem potrafiś znaleźć to, co masz pod ręką. Plan Boży wobec każdego z nas ukryty jest w tajemnicy odwiecznej Mądrości Bożej. Objawienie go następuje w zbawczym dziele Boga spełniającym się w historii. Na wielu konkretnych przykładach (por. Mdr 10, 1-11, 4) autor wskazuje, że każdy z nas „uczy się” (poznaje) przez całe życie tego, co Bóg w swoim planie miłości zamierzył i zamierza wobec niego.

Historia Twojego życia wpisana jest w zbawczy plan Boga.

Gdyby nie istniał Bóg Objawienia, to nie tylko Twoje istnienie, ale również historia Twojego życia byłaby całkowicie przypadkowa.

2. Znaczenie dla nas

Jak mogę odczytać plan Boży wobec mego życia? Nowy Testament ukazuje wyraźnie, że do „poznania” tajemnicy boskiego planu zbawczego nie ma innej drogi, jak tylko wspólnota z Jezusem Chrystusem w Jego Kościele. Jezus wiedział, że Bóg ma względem Niego określony plan: „muszę głosić Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (Łk 4, 43).

Jezus w swoim życiu nie chciał wypełnić żadnego innego planu jak tylko plan Boży.

Każdy z nas wytycza on sobie cele i plany, które później pragnie realizować. Całociowego planu swojego życia nie możesz jednak ustalić sam, skoro też sam nie stworzyłeś siebie. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera porównanie:

„Czyż powie glina temu, co ją kształtuje: «Co robisz?», albo jego dziecko powie mu: «Niezdaral!»” (Iz 45,9). „Czyż może [...] garnek rzec o tym, co go ulepił: «Nie ma rozumu?»” (Iz 29,16).

Zanim więc garniarz zacznie formować garnek, musi mieć jakiś plan, którego nie wymyślił sobie garnek. Podobnie i Bóg miał wobec Twojego życia plan, zanim jeszcze Cię stworzył. Nigdy nie przenikniesz go całkowicie. Niezastużone cierpienie i różnorodne katastrofy pozostaną dla Ciebie ciągle niezrozumiałe. Będziesz jednak mógł nieustannie opierać się na wzorze postępowania Jezusa.

Plan, jaki Bóg ma względem Ciebie, nadaje Twojemu życiu sens i wartość.

3. Co powiniennem czynić?

W takim stopniu odnajdziesz siebie, w jakim będziesz stawał sobie pytanie o zamysł Boga względem Ciebie. Nie zobaczysz go tak, jak można zobaczyć jakiś film futurystyczny. Odkryjesz go jednak:

- W swoich uzdolnieniach
 - W zewnętrznych, zastanych sytuacjach (rodzina, możliwości zawodowe, ludzie będący przykładem w naśladowaniu Jezusa).
 - W radach i mądrości silnych duchem katolików.
 - W natchnieniach Ducha Świętego odczuwanych w swoim sercu.
- Jak Piotr, peten zawierzenia, pozwól się „prowadzić, dokąd nie chcesz” (J 21,18). Dopiero wówczas osiągniesz pokój z samym sobą i z Bogiem.

Największym problemem Twojego życia nie są Twoje niezrealizowane plany, lecz niezrealizowany plan Boga wobec Ciebie!

Być może Bóg ma wobec Ciebie inne zamysły aniżeli Ty sam. Pozwól Mu więc przekreślić Twoje własne plany.

Notatki osobiste

nastąpić. Wynikają one z poczynań ludzkich lub jakichś szczególnych okoliczności, gdyż Bóg nie odbiera ludzkiej wolności możliwości działania i nie cofa naturalnych praw wypływających z aktu stworzenia. Gdy będziesz żył w bliskiej relacji z Bogiem, będziesz Mu dziękował za najmniejsze nawet codzienne sprawy, mimo że nie wszystko jest następstwem bezpośredniej ingerencji Boga (np. że znalazłeś miejsce do parkowania, że w ostatniej chwili zdążyłeś na pociąg). Kiedy opowiesz się za Bogiem Biblii, uzyskasz niezbity pewność, że nie jesteś tworem czystego przypadku. Miłość Boga sprawiła, że jestem tu i teraz.

„Boże mój, wyrzekam się fałszywych nauk głoszących, iż jestem jedynie małym ogniwem w łańcuchu przypadków. Wierzę Twojej obietnicy, że nadasz sens mojemu życiu”.

Notatki osobiste

Dzień czwarty

Bóg ma wobec Ciebie określony plan

Sens Twojego życia powiązany jest jak najściślej z pytaniem, czy istnieje jakiś całościowy plan wobec Twojego życia i czy wypełniając ten plan czułbyś się zawsze bezpiecznie nawet w sytuacjach pozornie bez sensu.

Już w opisie stworzenia widzimy wyraźnie, że Bóg ma w stosunku do świata i człowieka plan z jasno określonym celem (Rdz 1,17n). Człowiek może go poznać jedynie w mocy Ducha Świętego:

„Któż bowiem z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana? Nieśmiatę są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne... Mozołnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką - a któż wysłedzi to, co jest na niebie? Któż poznał Twój zamysł, gąs nie dat Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego? I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie przyjemne, i wybaczyła ich Mądrość” (Mdr 9,13-18).

Dzień piąty

Jakie zdolności posiadasz?

Przytoczona poniżej przypowieść o powierzonych talentach ukazuje, że sens i plan Twojego życia rozpoznac możesz również po udzielanych Ci przez Boga zdolnościach. Zakłada to jednak, że kochasz siebie samego i zaakceptowałeś swoje uzdolnienia.

W czasach Jezusa talent był sumą, na którą trzeba było pracować około 18 lat. Używany przez nas dzisiaj zwrot językowy: talent, w sensie uzdolnienia, pochodzi właśnie z tejże przypowieści. Czytając ją postaw sobie pytanie, jakie zdolności Bóg ofiarował Ci osobście - może On chce uczynić z Ciebie zarządcę „nad wieloma zadaniami” w swoim Królestwie.

„Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając udać się w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który i dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swojego pana.

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: «Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem». Rzekł mu pan: «Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejź do radości twego pana!» Przyniósł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: «Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem». Rzekł mu pan: «Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejź do radości twego pana!»

Przyniósł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: «Panie, wiedziałem, żeś jest człowiekiem twarzą. [...] Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!» Odrzekł mu pan jego: «Sługo zły i gnuśny!... Sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemność! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów» (Mt 25,14-26. 30).

1. Co zawiera tekst?

Przypowieść posiada dwa punkty ciężkości:

1. Bóg dał Ci zdolności i chciałby doprowadzić je do rozkwitu. On raduje się z Ciebie, gdy przyjmujesz je z wdzięcznością jako Jego dary i

Dzień szósty

Jakie zdolności posiadają ludzie, wśród których żyjesz?

Aby odnaleźć siebie samego przed Bogiem, musisz zauważyć uzdolnienia i dary, jakimi Bóg obdarował Twoich bliźnich i pozwól im ubogacać Cię nimi. Sensu życia doświadczysz w takiej mierze, w jakiej zdobędziesz się na życie, które w relacjach z innymi przyniesie wzajemną radość. Poniższa przypowieść przytoczona w Pierwszym Liście do Koryntian, pozostaje w ścisłym związku z nauką o duchowych darach (charyzmatach) we wspólnotie:

„Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne [członki]. Jesliby noga powiedziała: «Pomieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała» - czy wskutek tego rzeczywiście nic należy do ciała? Lub jesliby ucho powiedziało: «Pomieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała» - czyż nie należałoby do ciała?... Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki, umieszczając każdy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzież byłoby ciało?... Nie może więc oko powiedzieć ręce: «Nie jesteś mi potrzebna», albo głowa nogom: «Nie potrzebuję was» [...] Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czy, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesołą się wszystkie członki" (1 Kor 12,14-26).

1. Co zawiera tekst?

Wszystkie członki w jednym ciele pozostają wobec siebie w pewnej niezbędnej zależności. Każdy członek posiada określone funkcje i zadania, które nie mogą być przejęte przez inne członki. Każdy z członków jest niezastąpiony. Uzupelniają się one wzajemnie tworząc spłot zależności. „Sens” każdego członka wyraża się we właściwych mu funkcjach wobec całego ciała i w jego relacjach do innych członków. Wspólnota chrześcijan tworzy właśnie takie „ciało”. Przeżyte we wspólnotie doświadczenie sensu życia, jest według świętego Pawła prawozorem stosunków międzyludzkich.

Doświadczenie sensu życia wypływa także z przynoszących radość relacji z innymi ludźmi.

2. Co Bóg chce mi powiedzieć?

Bóg włączył także Ciebie do wspólnoty Kościoła „tak jak chciał”. Dlatego też nie patrz zazdrośnie na uzdolnienia i dary innych, lecz pozwól, by Bóg obdarzył Cię radością z nich. Poczucie konkurencji jest śmiercią każdego życia we wspólnotcie. Każdy uzależniony jest od drugiego człowieka, gdyż znajduje w nim uzupełnienie swojej jednostronności. Tylko w świetle przyjaznych relacji do innych ludzi można dostrzec sens i znaczenie własnych zdolności - są nam one dane dla innych.

3. Co powinienem czynić?

„Oddaj honor” swojemu bliźniemu; ucz się odkrywać i rozwijać swoje zdolności i podejmować zadania, które tylko Ty możesz wykonać w imię dobra Kościoła i społeczeństwa. W ten sposób łatwiej dostrzeżesz sens własnych zdolności. Społeczeństwo słusznie wychowało Cię w przekonaniu, że masz prawo do krytyki. Ważniejsze jest jednak, byś Ty potrafił cieszyć się tą samą radością, którą Bóg cieszy się z każdego człowieka i z jego uzdolnień. Taka postawa umożliwi Ci wzrost chrześcijańskiego życia wspólnotowego i uzdrowi społeczeństwo od wewnątrz. Ćwicz się w chwaleeniu swoich bliźnich „ze względu na Boga” i pozwól im chwalić siebie!

**Wprawianie się w krytyce jest ważne.
Wprawianie się w chwaleeniu jest ważniejsze.**

Gdy narasta w Tobie zazdrość oraz chęć rywalizacji, zacznij natychmiast modlić się do Boga: „Dziękuję Ci, że stworzyłeś tego człowieka; dziękuję Ci za jego zdolności”.

Stojąc teraz wobec Boga, pomyśl o ludziach, z którymi żyjesz na co dzień. Czy potrafisz szczerze, z serca cieszyć się z ich talentów i uzdolnień? Pomyśl o człowieku, którego najbardziej nie możesz znieść, który być może obraził Cię lub zranił i zanotuj w dzienniku duchowym jakie dobre strony i przymioty, jakie zdolności w nim odkryłeś. Jeśli wczoraj odnalazłeś w sobie trzy dobre cechy, to u tego człowieka powinieneś znaleźć ich pięć! Uwielbiaj Boga z jego powodu (por. Ga 1,24)! Zadziwi Cię wewnętrzna wolność, która będzie Twoim udziałem przy najbliższym spotkaniu z tym człowiekiem!

Notatki osobiste

wykorzystujesz szerząc Jego Królestwo. Przekształć zaproszenie skierowane do dwu pierwszych sług: „Wejść do radości twego pana!” w modlitwę: „Panie, daj mi udział w Twej radości ze mnie” (por. Iz 62,5). Gdy uznasz chwałę Bożą jako potwierdzenie Twojej wartości, nauczysz się wówczas coraz mocniej kochać siebie. Ta miłość nie jest bynajmniej tak oczywista.

2. Trzeci sluga, posiadający tylko jeden talent, ukrywa go ze strachu, że to za mało, że nie potrafiłby nim uczynić zadość swemu panu. Nie oczekuje on od siebie tego, czego oczekuje od niego Bóg i dlatego też nie stać go na przedsięwzięcie wielkich rzeczy w swoim życiu. Ostre zdanie kończące przypowieść jest wyrazem zbaczonej troski Boga.

**Bóg nakazuje Ci przyjęcie siebie wraz z danymi Ci zdolnościami
- zabrania natomiast lękać się zleconych Ci przez siebie zadań.**

Bóg chciałby wydoskonalić Twoje dary i rozwinąć je do tego stopnia, by stały się zdolnością służenia innym. Będzie o tym mowa jeszcze dokładniej przy poruszeniu kwestii darów Ducha Świętego (charyzmatów).

2. Co powinienem czynić?

Zapytaj siebie dziś i w ciągu następnych dni: Co potrafię dobrze robić, gdzie mogę być potrzebny, jakie uzdolnienia dał mi Bóg? Chwila, w której w ten sposób spojrzysz na siebie, może należeć do najważniejszych w Twoim życiu. Wielu chrześcijan bez problemu spontanicznie wymieniloby swoje błędy i braki - byłiby jednak zakłopotani, gdyby zostali zapytani o swoje dobre strony i uzdolnienia. Jesteśmy nauczeni, że nie powinno się mieć „wygórowanego mniemania” o swoich zdolnościach. W przypowieści przytoczonej powyżej, Jezus uczy nas, że nie powinniśmy ich ukrywać, lecz przyjąć je z wdzięcznością wobec Boga jako Jego dary.

Powinieneś odkryć w sobie przynajmniej trzy uzdolnienia lub dobre cechy. Zapisz je w swoim dzienniku duchowym. Dla porównania przeczytaj później, co mówi o sobie Paweł Apostoł i jak swoje uzdolnienia otrzymane od Boga odczytuje jako służące mu do budowania wspólnot (por. 2 Kor 10, 2, 11, 22-29; 12,12; Gal 1,14; Flp 3,17; 4,11).

Notatki osobiste

Dzień siódmy

Przeżycie wspólnoty Kościoła

Poniższy tekst przekazany nam przez świętego Łukasza - stanowi pewnego rodzaju syntezę życia pierwszej gminy chrześcijańskiej. Bije z niego radość i ufność, która może się narodzić i rozwijać także w czasie tego Seminarium Wiary.

"Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali positek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich z czcią" (Dz 2, 44-47a).

1. Co zawiera tekst?

Łukasz na początku Dziejów Apostolskich chce nam ukazać najgłębszą istotę Kościoła. Kościół jest wspólnotą w Duchu Świętym, wspólnotą braci i sióstr, którzy wielbą Boga i z radością uczestniczą w Uczcie Eucharystycznej. Pierwsi chrześcijanie w swoim misjonarskim posłaniu są tak mocno ze sobą złączeni, że nawet posiadają wspólnotę dóbr. (O społecznym wymiarze takiego uczestnictwa wszystkich w duchowym i materialnym bogactwie pojedynczych osób będzie jeszcze później mowa.)

Życie wspólnotowe, oparte na uwielbieniu i radości, ma wspólny mianownik z doświadczeniem sensu życia i jest przyciągające dla innych.

Dlatego też czasowe wyłączenie ze wspólnoty, spowodowane ciężkimi wykroczeniami, związane jest z „smutkiem” (por. 2 Kor 2, 7). Takie zerwanie relacji z innymi prowadzi błędzącego do głębokiego kryzysu, związanego z utratą sensu, i służy zarazem ponownemu, oczyszczonemu wejściu w życie wspólnoty (por. 1 Kor 5,2-5; 2 Kor 2,6-8).

2. Znaczenie dla nas

Wiele symptomów świadczy o tym, że po długim okresie, w którym przynależność do Kościoła uważana była za rzecz prywatną, nadszedł czas, by Kościół przyszłości zbudowany był na podwalinach

małych wspólnot ukierunkowanych na apostołstwo, w których każdy z członków może wchodzić w relacje ludzkie i duchowe z każdym innym członkiem wspólnoty. Seminarium Wiary mogłoby być dla tego początkiem.

Każdy chrześcijanin jest i powinien być „Świątynią Ducha Świętego” (por. 1 Kor 6,19), a przez to miejscem obecności Boga dla innych ludzi.

U wielu chrześcijan, sprawujących urzędy w Kościele, jak i u pracowników kościelnych, rodzi się rozgorczenie płynące z rozczarowań spowodowanych niespełnieniem w dążeniach do władzy i prestiżu, z negatywnego myślenia, jakie cechuje niektóre gremia kościelne, z zawiści i niezgody (por. 1 Kor 1,11; 3,3). Niemało jest również ludzi zranionych przez Kościół jako „instytucję”.

3. Co powinniśmy czynić?

Zapytaj dzisiaj siebie:

1. Czego pozytywnego doświadczyłem w mojej wspólnocie? Dziękuję, którymi osobom Kościół stał się dla mnie bardziej przyciągający? Podziękuj Bogu za te doświadczenia!

2. Czy relacje z moją wspólnotą nie zostały zniszczone? A w stosunku do poszczególnych jej członków? Czy rozczarowanie Kościołem jako „instytucją” nie jest dla mnie powodem zerwania ze wspólnotą? Czy perspektywa życia z innymi chrześcijanami w ścisłych relacjach zewnętrznych i duchowych nie budzi we mnie sprzeciwów?

Proś Boga o siłę potrzebną Ci do przebaczenia wszystkim, którzy są współwinni takiemu stanowi rzeczy!

3. Czy jestem świadomy mojej współodpowiedzialności za Kościół żywy? Czy wiem, że moje słabości utrudniają innym doświadczenie Kościoła jako wspólnoty wyzwalającej? Czy próbuję znieść słabości innych w Duchu Jezusa?

Zanotuj odpowiedzi w dzienniku duchowym!